



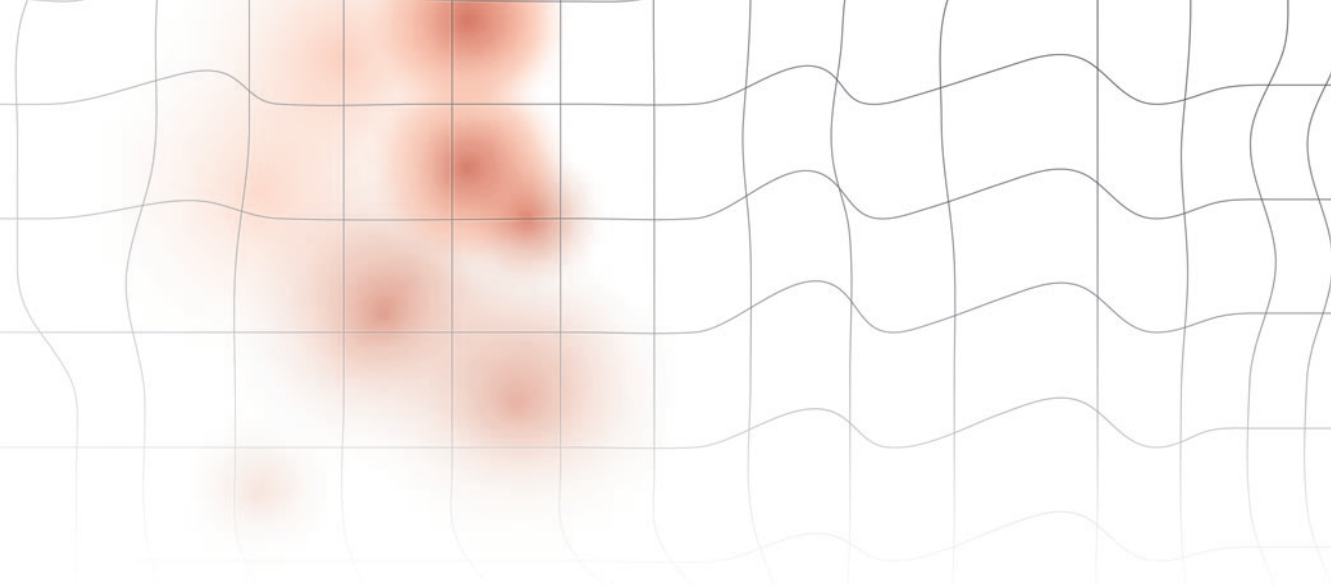
ŚLADY, KTÓRYCH MIAŁO NIE BYĆ



MUZEUM ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH I WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH PRL, WARSZAWA 2025-26

ŚLADY,
KTÓRYCH MIAŁO NIE BYĆ





W

zamkniętych szczelnie przez ponad sto lat murach dawnego mokotowskiego więzienia przetrwały ślady dramatycznej historii XX wieku. Dzisiaj Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, odwiedzane przez tysiące zwiedzających, odkrywa losy niewinnie więzionych, torturowanych i mordowanych ofiar systemów totalitarnych.

Normalnie funkcjonujące państwo skrupulatnie dokumentuje, zachowuje i upamiętnia swoją działalność, tworząc archiwa i inne instytucje na co dzień gromadzące materialne ślady pamięci. Jednak systemy totalitarne bardzo często starały się ukryć swoją prawdziwą twarz i zbrodnie, tworząc propagandową, niezgodną z rzeczywistością narrację. Zadaniem historyków jest odkrywanie, badanie i opracowanie faktów historycznych, tak żeby jak najpełniej odsłonić pełen obraz przeszłości dla lepszego zrozumienia teraźniejszości. Powstające naukowe opracowania trafiają jednak mimo wszystko do niewielkiej grupy odbiorców i dopiero upowszechnienie ich badań poprzez muzea, wystawy, media i twórczość artystów pozwala przekazać wspólnotowe doświadczenie historii.

Właśnie z potrzeby odczytania historii poprzez sztukę narodził się projekt edukacyjno-artystyczny, którego zwieńczeniem jest wystawa „Ślady, których miało nie być”. Przedsięwzięcie zrealizowane we współpracy Instytutu Pamięi Narodowej, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie stworzyło wyjątkową przestrzeń spotkania historii ze sztuką współczesną. Punktem wyjścia nie była próba ilustrowania przeszłości ani odtwarzania wydarzeń zapisanych w podręcznikach. Celem było zaproszenie młodych artystów do osobistej refleksji nad historią i miejscem pamięci.

W ramach projektu studenci pod kierownictwem doświadczonych koordynatorów projektu: dr Katarzyny Dyjewskej, dr Karoliny Lizurej i dr. Janusza Janowskiego, najpierw poznali historię dawnego więzienia mokotowskiego przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Miejsca naznaczonego cierpieniem tysięcy ludzi represjonowanych przez dwa totalitaryzmy, a przede wszystkim więźniów politycznych komunistycznego aparatu terroru. Zetknięcie z autentyczną przestrzenią, zachowanymi śladami przeszłości oraz losami konkretnych osób stało się początkiem twórczego procesu, w którym historia przestała być jedynie opowieścią o przeszłości, a stała się ich osobistym doświadczeniem wymagającym przetworzenia na własny język artystyczny.

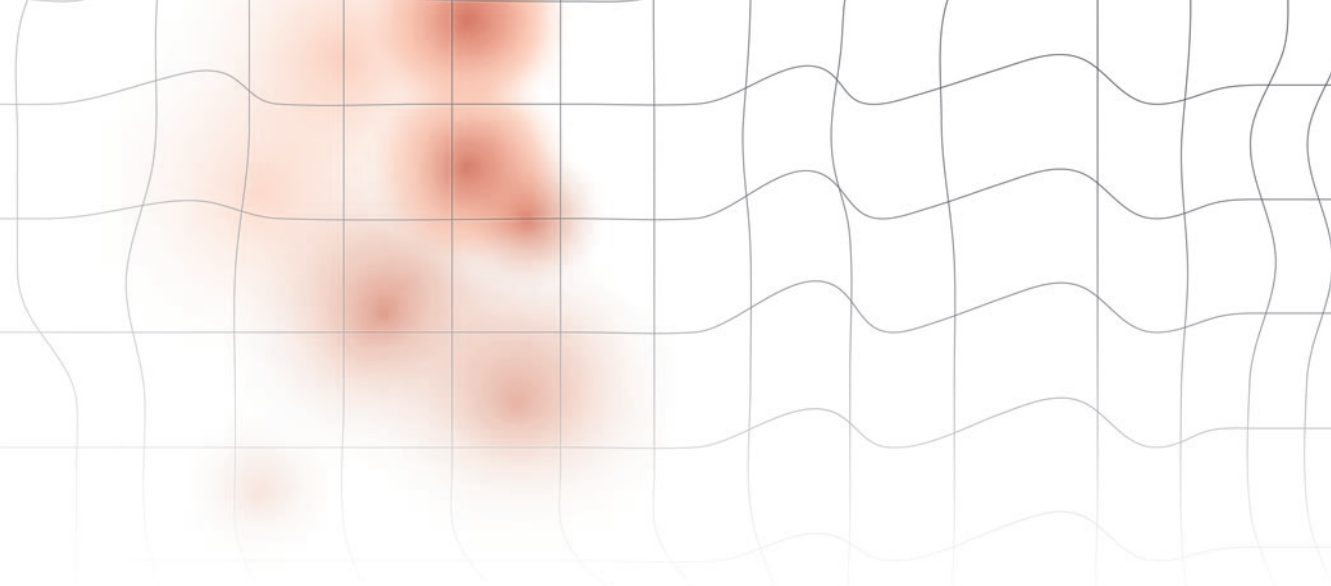
Istotnym elementem projektu były również warsztaty z wybitnymi przedstawicielami niezależnej sztuki okresu PRL – Ludwiką Ogorzelec, Jerzym Kaliną oraz prof. Krzysztofem Wachowiakiem. Ich doświadczenia pokazały, że sztuka może być nie tylko formą ekspresji, lecz także świadectwem wolności, odwagi i sprzeciwu wobec prób ograniczania ludzkiej godności.

Powstałe w efekcie projektu obrazy, rzeźby i instalacje nie stanowią ilustracji historii dawnego więzienia, są jej współczesną osobistą interpretacją. Każde z prezentowanych dzieł jest próbą zmierzenia się z pytaniami o pamięć, nieobecność, ślady przemocy, ale również o siłę człowieka i możliwość zachowania wolności nawet w najbardziej nie-ludzkich warunkach. To opowieści zapisane językiem współczesnej sztuki, która nie daje prostych odpowiedzi, lecz zachęca do zatrzymania się i własnej interpretacji. Tak przygotowany projekt uzyskał patronat honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego.

Oddawany do rąk Czytelników katalog jest świadectwem tego niezwykłego spotkania historii i współczesnej wrażliwości artystycznej. Dokumentuje nie tylko prezentowane dzieła, lecz także proces twórczy, który rozpoczął się od uważnego wsłuchania się w głos miejsca pamięci. Jest również dowodem, że muzeum może być przestrzenią twórczych poszukiwań, a sztuka jednym z najważniejszych języków opowiadania o przeszłości.

Tytuł wystawy „Ślady, których miało nie być”, wybrany samodzielnie przez młodych twórców, odwołuje się do dramatycznych prób zatarcia pamięci o ofiarach komunistycznego terroru. Zachęcam Państwa do zapoznania się z dziełami młodych artystów, którzy współtworzyli z nami ten niezwykły projekt. Mamy nadzieję, że prezentowane prace staną się dla odbiorców nie tylko doświadczeniem estetycznym, ale również zaproszeniem do refleksji. Nie wątpię, że dla młodych twórców zdobyte doświadczenie stanie się inspiracją do dalszych poszukiwań i sukcesów artystycznych.

*Adrianna Garnik
Dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych
i Więźniów Politycznych PRL*



Zrealizowany w MŻWiWP PRL w dniach od 10 grudnia 2025 r. do końca stycznia następnego roku projekt wystawienniczy „Ślady, których miało nie być” to interesujące i rzadkie świadectwo podjęcia przez młodych artystów bardzo trudnego tematu bestialstwa, niesprawiedliwości i zdrady z jednej strony oraz miłości do Boga i ojczyzny oraz honoru, z drugiej. Wyjątkowość tej sytuacji jest tym większa, że tego rodzaju obszar tematyczny rzadko pojawiał się w powojennej sztuce polskiej, a w XXI wieku tylko Ignacy Czwartos uczynił z niego ważny segment swojej twórczości. W modernistycznej sztuce zachodniej także niełatwo znaleźć adekwatne przykłady. Wszyscy znają oczywiście „Guernicę” Pabla Picassa i malarski dorobek meksykańskich muralistów komunistycznych: Diego Rivery, José Clemente Orozco i Davida Alfaro Siqueirosa, jednak nawet te wyraziste przykłady stanowią tylko drobny fragment sztuki drugiej połowy minionego i niepełnych trzech dekad obecnego stulecia. Dominacja konwencji abstrakcyjnej z jednej strony, z drugiej zaś, w ramach konwencji figuratywnej, ideologiczny aktywizm „rewolucyjny” (transgresywizm, woluntaryzm, efemeryzm, antykallizm, klimatyzm, permisywizm, gender) albo aksjologicznie obojętna wersja tematyki rodzajowej, określają bowiem ramy zainteresowań tematycznych współczesnych artystów. Z tym większą radością i satysfakcją podjęliśmy się jako Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL organizacji wystawy oraz poprzedzającej wystawę konferencji z udziałem wybitnych twórców: Ludwika Ogorzelec, Jerzego Kaliny i prof. Krzysztofa Wachowiaka, a także druku katalogu dokumentującego to wydarzenie.

W wystawie wzięło udział trzynastu artystów reprezentujących Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, wśród których było jedenastu studentów i dwie pracownice dydaktyczne uczelni: dr Katarzyna Dyjewska i dr Karolina Lizurej, pełniące jednocześnie funkcje kuratorek wystawy. Artystyczną wartością wystawy była różnorodność stylistyczna składających się na nią prac. Od realizacji malarskich, utrzymanych w ryzach klasycznie rozumianego gatunku, choć reprezentujących rozmaite konwencje stylistyczne, po instalacje, rzeźbę, ceramikę i rysunek. Bogactwo wyrazu ujawniło różnorodność indywidualnego stosunku do zasadniczego obszaru tematycznego i sztuki jako wytwórczej afirmacji osobowej relacji do rzeczywistości.

Wprawdzie przedstawione prace malarskie były różnorodne, to jednak można było dostrzec cechy łączące niektóre z nich i połączyć je w stylistyczne i wyrazowe grupy. Z tej perspektywy szczególnie sugestywne wydają się dwie prace wykonane w konwencji malarstwa przedstawiającego, których wyrazowym źródłem jest pełne empatii spojrzenie na osobowe doświadczenie torturowanych więźniów. Pierwszą z tych prac jest obraz bez tytułu Nikoli Banasik, bardzo sugestywny i zredukowany do ukazania gestu współuczestnictwa w lęku i oczekiwaniu na przerażające zdarzenie, które nieuchronnie nadejdzie. Obraz przedstawia podkurzone i objęte dłońmi nogi przylegających do siebie dwóch osób, trzymających się mocną splecionymi dłońmi. To przejmujący wyraz dojmującego strachu i potrzeby bliskości drugiego człowieka w granicznym momencie. Chłodny, niemal sterylny sposób przedstawienia motywu w zakresie malatury, jego kadrowanie i eliminacja nieistotnych dla wyrazu pozostałych elementów anatomicznych, a jednocześnie zastosowanie ciepłej gamy barwnej stanowi podstawę uzyskania wyrazu oczekiwania na przerażający, nieuchronny ból. To cichy i głęboki dowód współczucia poprzez współobecność.

Uczestnictwo w tym samym wydarzeniu dwóch osób w radykalnie odmienny sposób ukazała z kolei Agnieszka Żądło w swoim malarskim dyptyku zatytułowanym „Granica”. O ile bowiem w obrazie Nikoli Banasik spotkanie stanowiło wyraz współczucia i współuczestnictwa, tak w tej pracy zredukowane zostało do wyrazu ogromnego napięcia, którego podłożem jest wrogość i nienawiść oraz zapowiedź tortur. Praca składa się dwóch obrazów o tych samych wymiarach. Pierwszy z nich przedstawia dwie pary dłoni położonych naprzeciw siebie na blacie stołu, pomiędzy którymi leżą obcęgi jako narzędzie tortur. Jedna para dłoni ubrana jest w czarne rękawice, druga para gołych dłoni swoją sinoróżową, bladą barwą, mocno kontrastującą z ciemną barwą blatu stołu, wyraża wypełnione przerażeniem oczekiwanie na tortury. Drugi przedstawia dwie pary stóp, z których jedna jest obuta w czarne lakierki, a druga jest bosa. Pierwsza spoczywa na parkiecie podłogi, druga na betonowej posadzce. Oba obrazy są komplementarne w warstwie narracyjnej i formalno-wyrazowej, tworząc przejmujący dyptyk poświęcony tragicznej konfrontacji oprawcy z ofiarą.

Kilka innych prac malarskich zawiera w sobie rodzaj emocjonalnego dystansu, kondensującego wyraz w formułę symboliczną. Szczególnie wyraźnie została ona wykorzystana w pracy Katarzyny Dyjowskiej pt. „Świadkowie”. W oparciu o zjawisko pareidolii w obrazie została uformowana wizja twarzy z zamkniętymi oczami, z których lecą łzy i ustami w formie kwiatu niezapominajki. W rzeczywistości praca przedstawia fragment ściany z pęknięciami przypominającymi lejące z oczu łzy i chodnika więziennego, pomiędzy kafli którego wyrasta niezapominajka. Dzięki sięgnięciu po efekt pareidolii obraz zyskał wyraz sentymentalnego nawiązania do dramatów, których ślady zawierają w sobie więzienne mury. Podobny w charakterze jest obraz Julii Harbaruk pt. „Drutem ukoronowanie”, przedstawiający na błękitnej powierzchni jedynie subtelnie zróżnicowanej syntetycznie ukazane dwa pasma drutu kolczastego i rytmicznie spadające czerwone krople krwawych łez, stanowiące osobliwy i makabryczny ornament. Górne pasmo drutu kolczastego określone zostało nakładającymi się na siebie splecionymi okręgami, z których trzy ostatnie, ukazane z prawej strony przedstawienia, zostały subtelnie zmodyfikowane tak, by przypominały koronę cierniową Chrystusa. Z kolei niższe pasmo okręgnię splecionego drutu ukazane zostało nieco inaczej, w sposób, który pozwala dostrzec,

na prawach pareidolii, jakby zmultiplikowany kształt serca. Serce to wespół z krwawymi kroplami dopełniają symboliki śmierci Chrystusa na Golgocie i współcierpiącej z nim Maryi. Tytuł obrazu wzmacnia ten trop znaczeniowy, odsyłając do sceny ukoronowania cierniem Jezusa i w ten sposób zamyka dotyczący męczeństwa polskich patriotów ciąg interpretacyjny w perspektywie odkupieńczej śmierci Zbawiciela.

Obraz Michaliny Rokickiej pt. „Mówimy do siebie po cichu”, poprzez ukazanie w sposób emblematyczny drewnianej łyżki i spinki do włosów na tle szarych ścian, nawiązuje z kolei do historii potajemnego komunikowania się Witolda Pileckiego i Ruty Czaplińskiej za pomocą słów wystukiwanych alfabetem Morse’a. Rzeźba tej samej autorki pt. „Śmierć to zawsze śmierć” przywołuje z jednej strony formę popiersia, z drugiej – kształt o charakterze sepulkralnym, taki jak macewa.

Wśród prac wykonanych w konwencji przedstawiającej znalazły się dwie, których wyraz artystyczny oparty został na „zimnym” realizmie. Pierwsza, autorstwa Pawła Kopaczewskiego pt. „Obrócony stołek”, zredukowana została do studium taboretu ustawionego siedziskiem na podłodze. W taki sposób, w jaki oprawcy wykorzystywali tego typu przedmioty do tortur, zmuszając więźniów do wielogodzinnego siedzenia na jednej z nóg stołka. Ten pełny ekspresji, wyrażonej w gwałtownych i zamaszystych pociągnięciach węglem rysunkowym i w wykorzystaniu silnego kontrastu walorowego, rysunek przypomina akademickie studia przedmiotów. Wprowadzenie czarnej, płaskiej powierzchni w dolnej strefie pracy nadało jej jednak znaczenia bardziej symbolicznego. Drugą realizacją osadzającą wyraz na chłodnym realizmie przedstawienia jest obraz Pauliny Snopek pt. „Krata”, przedstawiający narożnik więziennej łazienki z widokiem na okratowane okno i ściany z glazurą. Lejtmotywnym jest struktura krat wypełniająca powierzchnię przedstawienia. Tworzy go z jednej strony stalowa krata osłaniająca okno, z drugiej linearna siatka fugi oddzielającej poszczególne kafle glazury. Wynikająca z tego monotonna rytmika, jasne tony białych i jasnoszarych kafli, biel światła wpadającego przez okno, tworzą chłodny, niepokojący nastrój obojętności i nieprzyjemnej ciszy.

Zupełnie odmienny w charakterze jest pełen emocji „rozrywającej” serce rysunek Karoliny Lizurej pt. „30 X 1984, Akademia Medyczna w Białymstoku”, przedstawiający ciało ks. Jerzego Popiełuszki zamordowanego przez pracowników Służby Bezpieczeństwa PRL. Niewielki format wykonanego ołówkiem rysunku (21 x 29,7 cm) i wyrafinowane wykorzystanie gry walorowej, prowadzące do bardzo subtelnej gradacji poszczególnych tonów, odebrało przedstawieniu opartemu na fotografiach wykonywanych podczas medycznych oględzin zwłok wstrząsającą dosłowność. Dzięki temu rysunek nasycony został kontemplacyjną głębią i jakby cichym krzykiem. Drugą niezwykłą pracą tej samej autorki przedstawioną na wystawie jest rozbudowana ceramiczna instalacja zatytułowana „Dywan”, składająca się z wielu różnej wielkości płytek ceramicznych, w których zostały odcisnięte rozmaite ślady różnego typu butów, bosych stóp i niewielkich przedmiotów. Niekiedy popękane, większe i mniejsze, drobne i okazałe poszczególne kafle o barwie gliny, ułożone w podłużną prostokątną ramę przywołują skojarzenie z bardzo starą podłogą, w której czas wyłobili ślady ludzkiej obecności. Kontrastujące ze śladami rozmaitych butów ślady bosych stóp, wydają się stanowić oś wyrazową instalacji i inspirować wyobrażenia mrocznych zdarzeń z przeszłości miejsca.

Inna instalacja zatytułowana „Splecione losy” Laury Wawer także subtelnie i za pomocą rytmiki wielu podobnych elementów nakierowuje skojarzenia widza na narracyjne tropy.

Różne kompozycje wykorzystujące sznurek splatany z kawałkami materiałów przypominających więzienne ubrania, modelowane farbą płaskie podłoża, do których został doczepiony pleciony sznurek w dowolnych abstrakcyjnych układach i dodane do sznurków małe krzyżyki tworzące wspólnie różnobarwne artefakty, to bogaty zbiór elementów instalacji. Jej mroczny klimat ewokuje poczucie niepokoju i niepewności, przywołując wspomnienia więziennej przeszłości.

Osobliwe w zakresie wykorzystanych środków są dwie inne prace. Pierwsza z nich pt. „De-kompozycja IV” – ze względu na technikę tkactwa, w której została zrealizowana przez Olgę Dziąg. Wykonana na drutach z plecionej wełny i bawełny otrzymała podłużny pionowy format. Górna część pracy zielonym kolorem i strukturą przypomina rosnącą trawę, a cała podłużna część poniżej wiele warstw brunatnej ziemi. Głęboko pod powierzchnią trawy widać dwa guziki, które niczym pozostałości ubioru po złożonych niegdyś ciałach wydają się dyskretnie i wymownie spoglądać na widza. Technika tkactwa kojarząca się z cierpliwością i ciszą towarzyszącą wykonywanej pracy w zaskakujący sposób łączy się z narracyjnym odniesieniem do nieoznaczonych mogił bohaterów walki antykomunistycznej. Miejsca, gdzie zostali pogrzebani, także spowija cisza, a jednocześnie złowroga tajemnica, która może zostać ujawniona dzięki cierpliwości i uporczywym poszukiwaniom, realizowanym współcześnie przez pracowników IPN i wolontariuszy.

Inna zaskakująca praca autorstwa Jeremiego Nowińskiego nosi tytuł „Prison Architect”. Jak autor informuje w opisie pracy: „Inspirowana jest gipsowym odlewem ciała ofiary katastrofy w Pompejach, grą strategiczną »Prison Architect«, polegającą na budowaniu i organizowaniu więzień w USA, oraz grą »Tetris« na konsolę Nintendo Game Boy, której ekranem inspirowana jest kolorystyka obrazu”. Obraz przedstawia stojącego w głębi pomieszczenia, obok zakratowanego okna celi, mężczyznę w pomiętym garniturze, z krawatem i w białej koszuli rozpiętej pod szyją. W lewym dolnym narożniku pierwszego planu za pomocą grafiki rastrowej zw. pikselową ukazana została twarz młodego mężczyzny. Symetryczna struktura wnętrza celi jako tło dla obu figur: jednej ukazanej w konwencji przedstawiającej, drugiej za pomocą pikseli, tworzą osobliwą i trudną do przeniknięcia aurę napięcia i odrealnienia.

Kilka prac wykonanych w różnych konwencjach przedstawił na wystawie Oscar Wiater. Obiekt zatytułowany „Gieźło 1”, przedstawiający odlew torsu umieszczony w stalowej okratowanej formie i usytuowany na podstawie z drewnianej szpuli kablowej. Całość epatuje surowością materiałów i rytmiką linearną stalowych prętów klatki i drewnianych listew, z których zrobiony jest bęben kablowy. Druga praca, zatytułowana „Rozstrzelani”, to instalacja składająca się z trzech wielkich, białych płócien. Na każdym z nich namalowane zostały czarnym tuszem postacie z cyklu obrazów Andrzeja Wróblewskiego pt. „Rozstrzelania”. Dwa wielkie płótna ułożone zostały niczym całuny na podłodze przestrzeni wystawowej, a trzeci zwieszony pomiędzy nimi z sufitu. Trzecia praca tego autora to cykl obrazów pt. „Koszule” wykonanych w technice ambalażu, odwołujących się do słynnych realizacji tego typu Tadeusza Kantora wykorzystujących parasole. Emulacyjne odwołania do dwóch wielkich artystów powojennej Polski poszerza potencjał wyrazowy obu cykli Wiatera, choć budzić musi także refleksje dotyczącą roli obu artystów w tworzeniu sztuki w PRL-u, w czasie krwawych prześladowań żołnierzy

wyklętych i innych patriotów zaangażowanych w opór przeciwko sowietyzowaniu Polski w czasach powojennych.

Zastosowanie strategii emulacji wyróżnia także wyjątkowy pod względem walorów artystycznych obraz Joanny Bocheńskiej pt. „Widok z lotu Boga.” Jego kompozycyjna struktura przywołuje kanon ikon hagiograficznych przedstawiających świętych i ich życie, który sprowadza się do tego, że w dominującym elemencie usytuowanym w centrum przedstawia się postać świętego, a dookoła figury, w tzw. klejmach, czyli małych „okienkach” tworzących jakby obramowanie sceny głównej, ważne z perspektywy duchowego wzrostu epizody jego doczesnego życia. Młoda malarka, wykorzystując w swoim przedstawieniu widok zabudowań więzienia przy ulicy Rakowieckiej z lotu ptaka, połączyła barwą dwa główne ciągi więziennych zabudowań układających się w kształt krzyża łacińskiego i wypełniających całą centralną strefę kompozycji, nadając temu elementowi podstawowe znaczenie w narracyjnej warstwie obrazu. Z kolei widokom pozostałych, mniejszych budynków o charakterze gospodarczo-warsztatowym, usytuowanych na obrzeżach terenu więziennego, nadała w sensie formalistycznym i narracyjnym ikonograficzny wymiar klejm ikon z żywotem. Typową dla wyrazu ikon klarowność przedstawienia malarka uzyskała ponadto poprzez redukcję opisu poszczególnych elementów kompozycji do kształtów geometrycznych, wykorzystanie płaskiej artykulacji chromatycznej i delikatnej, miejscami przezierniej malatury. A taki właśnie sposób harmonizowania tego rodzaju ideowo-wyrazowych elementów charakteryzuje twórczość jednego z najwybitniejszych polskich malarzy drugiej połowy dwudziestego wieku – Jerzego Nowosielskiego. Wielka oryginalność jego malarskiego języka polegała bowiem na organicznym złączeniu łacińskiej i greckiej tradycji ikonograficzno-artystycznej. Joanna Bocheńska z talentem skorzystała z tak ukształtowanej formy wyrazowej, z jednej strony emulacyjnie wskazując na malarski język wypracowany przez Jerzego Nowosielskiego jako punkt wyjścia własnych formalnych poszukiwań, z drugiej, w artystycznie piękny i jednocześnie przejmujący sposób włączyła cierpienia bohaterów podziemia antykomunistycznego i opozycjonistów z kolejnych dekad okresu powojennego aż po lata osiemdziesiąte w tajemnicę Krzyża Chrystusowego.

*Dr Janusz S. Janowski
Doradca Dyrektora i koordynator projektu*



W

ystawa „Ślady, których miało nie być” jest finałem kilkumiesięcznej pracy studentów, którzy w maju 2025 roku po raz pierwszy przekroczyli próg dawnego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej. Miejsce naznaczone doświadczeniami dwóch totalitaryzmów XX wieku do dziś emanuje ciężarem historii zapisanej w murach, korytarzach i w drobnych, materialnych śladach pamięci. Rakowiecka nie była jedynie instytucją penitencjarną – stała się symbolem niesprawiedliwości i przemocy, przestrzenią, w której pytania o godność, odpowiedzialność i granice człowieczeństwa brzmią wyjątkowo intensywnie.

W czasie okupacji niemieckiej rozgrywały się tu dramaty trudne do objęcia słowami, a po 1945 roku budynek stał się jednym z kluczowych miejsc represji wobec tych, którzy nie godzili się na narzucony powojenny porządek. Później, w okresie stanu wojennego, Rakowiecka ponownie powróciła w roli narzędzia uciszania sprzeciwu – stając się miejscem przesłuchań, izolacji i łamania solidarności ludzi, którzy domagali się wolności.

Dziś od tamtych wydarzeń dzieli nas czas, który z jednej strony łagodzi emocje, a z drugiej – zaciera kontury pamięci. Dlatego tak ważny pozostaje sam budynek: jego ściany, pęknięcia, zasklepione otwory i przedmioty odnalezione w zakamarkach. Te materialne ślady, choć nie mówią wprost, nie pozwalają zapomnieć. Są świadectwami, których miało nie być – śladami skrywanymi, a jednak trwale obecnymi. To właśnie w nich historia przechodzi w doświadczenie, a doświadczenie w pytanie o to, jak pamiętać i jak rozumieć przeszłość.

Prezentowane prace były reakcją młodych twórców na spotkanie z tą przestrzenią. Nie formułowały manifestów ani prostych tez. Raczej otwierały pole do refleksji, uruchamiały doświadczenie obecności, pozwalały zobaczyć, jak kolejne pokolenie próbuje przepracować historię, która nie należy do jego własnych wspomnień, lecz wciąż domaga się uwagi. Każda z prac odsłaniała fragment prawdy – tej, którą wciąż na nowo odkrywamy i którą, jako twórcy i świadkowie, mamy obowiązek pielęgnować.

W istocie wystawa opowiadała nie tylko o tym, co było, lecz także o tym, jak dziś patrzymy na przeszłość: jakim językiem mówimy o pamięci, gdzie przebiega granica między dokumentem a emocją, i w jaki sposób sztuka może pomóc usłyszeć to, co przez lata miało zostać wyciszone. To właśnie te ciche ślady – ślady, których miało nie być – stały się punktem wyjścia do rozmowy o odpowiedzialności, solidarności i ciągłej pracy nad rozumieniem naszej wspólnej historii.

*dr Katarzyna Dyjewska
dr Karolina Lizurej
koordynatorki projektu*





Nikola
BANASIK

Bez tytułu

olej na płótnie
140 x 120 cm
2025

Bliskość, dotyk, ciepło skóry drugiego człowieka. Nagle, choć na moment, rzeczywistość staje się odrobinę lepsza, łagodniejsza, odrobinę bardziej znośna. Szukając oparcia w świecie pozbawionym przestrzeni i prywatności, jedyne, co pozostaje to te ciche, cielesne gesty wsparcia.

Splątane dłonie kobiet zaciskają się kurczowo, jakby w ciasnocie więziennej celi jedyną przestrzenią bezpieczeństwa był dotyk. Gest ten staje się niemym krzykiem o bliskość, próbą ochrony siebie nawzajem przed lękiem, samotnością i przemocą. To symbol siostrzanej wspólnoty, która rodzi się z konieczności przetrwania.

Pojawia się cień delikatnej, ale uporczywej nadziei, że nawet w obliczu tragedii można znaleźć siłę, która nie wynika z wolności, lecz z obecności drugiego człowieka.

Urodzona w 2002 roku. Mieszkająca w Legionowie absolwentka XXXIV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Miguela de Cervantesa o profilu plastycznym. Studentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa.

Uczestniczka wystaw zbiorowych

- ▶ „Łapiduchy” (Galeria Curators’ Lab, Poznań, 2026);
- ▶ „Ślady, których miało nie być” (Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Warszawa, 2025);
- ▶ „Afekt” (Fundacja Prześwit, Warszawa, 2025).

Autorka wystaw indywidualnych:

- ▶ „Tam, gdzie powierzchnia mięknie” (Karrot, Warszawa, 2026);
- ▶ „Ciche malarstwo” (Salon artystyczny MOK, Legionowo, 2023).





Joanna BOCHEŃSKA

Widok z lotu Boga

tempera żółtkowa na płótnie
100 x 80 cm
2025



Obraz przedstawia widok na więzienie z góry, tak jak można to zobaczyć na mapie. Plan krzyża kojarzy nam się z budowlami sakralnymi, z kościołami. Węzienie przy Rakowieckiej jest jednak miejscem, gdzie człowiek zaczyna wątpić w istnienie jakiegoś większego dobra. Gdy brałam udział w oprowadzaniu po więzieniu i słuchałam o nieludzkim cierpieniu, jakiego doświadczali więźniowie w okresie PRL-u, samo narzucało mi się pytanie: gdzie wtedy był Bóg? Znajdując się w obliczu tak ogromnej przemocy i bólu, łatwo stracić wiarę. Cierpienie i osamotnienie torturowanych więźniów można porównać z męką Chrystusa. Ich cierpienie miało sens, to także dzięki nim Polska dzisiaj może żyć pełnią życia.

Łukasz Ciepliński ps. „Pług”, bohater – którego rocznicę śmierci obchodzimy w dzień pamięci Żołnierzy Wyklętych – nigdy nie stracił wiary. „Modłę się za was i do was” – pisał w listach do swojej żony z więzienia. Wiara była fundamentem jego życia.

„Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Ojczyznę i jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość” – napisał w jednym z grypsów. On i wielu innych polskich bohaterów, którzy umarli za najwyższe wartości w walce z radzieckim okupantem, jego postawa przywraca wiarę w człowieka. Nawet w obliczu miejsca, w którym wydaje się, że rządzi sam szatan.



Studentka V roku malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie realizuje magisterską pracę dyplomową pod kierunkiem prof. Antoniego Biberstein-Starowieyskiego oraz prof. Piotra Wachowskiego.

Brała udział w zbiorowej wystawie „Tu rodzą się zwycięzcy”, zorganizowanej przez ASP w Warszawie we współpracy z Uniwersytetem Artystycznym w Poznaniu oraz Centrum Sportu i Turystyki w Warszawie w 2024 roku, jak również w zbiorowej wystawie „La jeune garde du dessin à l'honneur” na międzynarodowym Festiwalu Rysunku w Arles we Francji w 2025 roku.

Była autorką wystawy indywidualnej w Kawiarni Stół Powszechny w Teatrze Powszechnym w Warszawie w 2025 r. oraz wystawy indywidualnej w holu wieżowca Varso Tower w Warszawie w 2025 r.





Olga DZIĄG

de-kompozycja IV

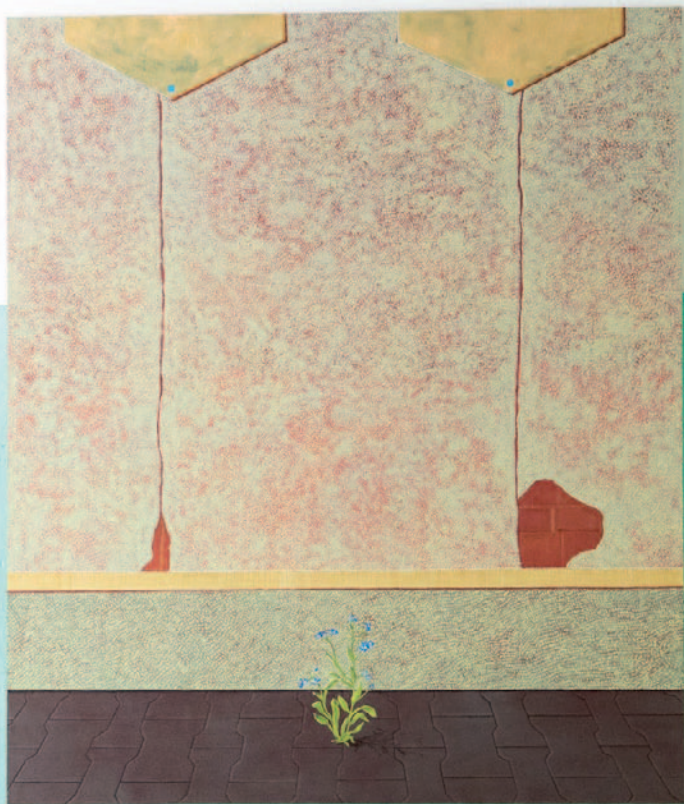
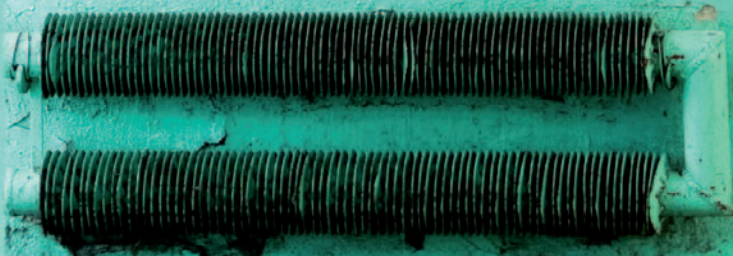
wełna, bawełna, tkactwo
50 x 20 cm
2025

Guzik, prawda?

Urodzona w 2000 roku w Warszawie, ukończyła LXVII Liceum Ogólnokształcące im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Warszawie. Obecnie studiuje na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ze specjalizacją w tkaninie artystycznej.

Uczestniczka wystaw:

- ▶ „Czy biologia molekularna może inspirować artystów sztuk wizualnych?” w Instytucie Biologii Doświadczalnej PAN im. Marcelego Nenckiego (2024);
- ▶ „La jeune garde du dessin à l'honneur” na Festival du dessin d'Arles (2025);
- ▶ „Poza horyzont” w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku (2025);
- ▶ „Young textile Art Triennale” w Łodzi (2025);
- ▶ „Soft Power” w Pałacu Czapskich w Warszawie (2026).





Katarzyna DYJEWSKA

Świadkowie

olej na płótnie
140 x 120 cm

Pareidolia jest zjawiskiem postrzegania znanego obrazu, wizerunku np. twarzy czy oczu w przypadkowym układzie kształtów i elementów.

Podczas zwiedzania Muzeum przysłała do mnie myśl, że pamięć jest bardzo krucha – łatwo można ją zatrzeć i zniszczyć, a dotarcie do prawdy może okazać się niemożliwe.

Być może są wydarzenia, o których pamiętają tylko ściany i chodniki, a znaczeń pęknięć w murach może nikt nie poznać, choć przypominają krwawe łzy.



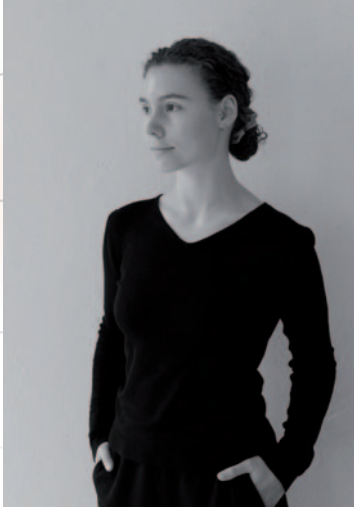
Absolwentka Wydziału Malarstwa ASP w Warszawie, Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz studiów doktoranckich na ASP w Gdańsku. Od 2019 r. pracuje na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie (adiunkt w pracowni prof. Tomasza Milanowskiego), gdzie pełni funkcję prodziekana.

Laureatka nagród i wyróżnień, m.in.: Młodej Polski, III Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Leona Wyczółkowskiego, Wawrzynu Olimpijskiego, II Międzynarodowego Konkursu Fundacji Trzy Mosty, Nowego Obrazu/Nowego Spojrzenia, nagrody MKiDN na wystawie Najlepsze Dyplomy ASP 2015.

Autorka oraz uczestniczka ponad 30 wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in.:

- ▶ #warsawgirl – Muzeum im. B. Biegasa, Warszawa;
- ▶ „Sport Games” – MCSW Elektrownia, Radom;
- ▶ „Smutek modernizmu” – Galeria Miejska we Wrocławiu;
- ▶ „V Gdańskie Biennale Sztuki” – Gdańska Galeria Miejska;
- ▶ „PUSTO / PEŁNO” – Galeria Bardzo Biała, Warszawa;
- ▶ „PUSTE MIASTO” – ODA, Piotrków Trybunalski.





Julia HARBARUK

Drutem ukoronowanie

olej na płótnie
80 x 140 cm
2025

Po wizycie w Muzeum przy Rakowieckiej w mojej pamięci najbardziej żywe były dwa powidoki. Pierwszym z nich był drut kolczasty okalający teren dawnego więzienia niczym makabryczny ornament. Drugim zaś wizerunek Matki Boskiej wiszący wewnątrz budynku. Jej ciche spojrzenie obejmowało przestrzeń, w której dokonał się ogrom ludzkiego cierpienia. Przywiodło mi to na myśl moment sprzed dwóch tysięcy lat, gdy stojąc pod krzyżem, wpatrywała się w męczeńską śmierć swojego syna. Obraz jest syntezą tych powidoków – przypomnieniem męki, której doświadczyli niewinni.

Urodzona w 2000 roku. Mieszka i tworzy w Warszawie. Ukończyła Liceum Plastyczne im. S. Kopystyńskiego oraz WSZ Edukacja we Wrocławiu. Aktualnie studiuje na IV roku malarstwa na warszawskiej ASP pod kierunkiem prof. Andrzeja Rysińskiego.

Wystawy:

- ▶ międzynarodowa wystawa zbiorowa „Figurama23 Open CALL”, 2023;
- ▶ wystawa zbiorowa „W FORMIE”, Galeria Łącznik, Wrocław, 2023;
- ▶ pokonkursowa wystawa zbiorowa „9. edycji festiwalu malarstwa”, Vivid Gallery, Wrocław, 2024;
- ▶ wystawa zbiorowa towarzysząca ArtShow Film Festival, Kinoteka PKiN, Warszawa, 2024;
- ▶ wystawa zbiorowa „Czy biologia molekularna może inspirować artystów sztuk wizualnych?” w ramach Festiwalu Nauki, Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN, Warszawa, 2024;
- ▶ międzynarodowa wystawa zbiorowa „LE FESTIVAL DU DESSIN”, Arles, 2025;
- ▶ wystawa zbiorowa „Ślady, których miało nie być”, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Warszawa, 2025.





Paweł KOPACZEWSKI

Obrócony stołek

technika własna
50 x 40 cm
2025

W obróconym taborecie uderza mnie przede wszystkim sposób, w jaki ten zwykły przedmiot został wykorzystany jako narzędzie tortur stosowanych wobec osób więzionych przy Rakowieckiej.

Zmuszanie do wielogodzinnego siedzenia na drewnianych nogach odwróconego stołka stanowi jeden z wielu dowodów na to, jak głęboko brutalne i nieludzkie potrafią być metody zadawania cierpienia.



Urodzony w 2001 r. w Knurowie. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i obiektem. Szuka obrazu prostego życia w świecie, który je uniemożliwia. Interesuje go proces, jego możliwości i granice. Działa kolektywnie.

W latach 2020–2021 studiował Malarstwo i Grafikę na Hochschule für Grafik und Buchkunst w Lipsku. Od 2021 roku jest studentem Malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w pracowni prowadzonej przez prof. Andrzeja Rysińskiego.

Wystawy:

- ▶ grupowa realizacja przestrzenna „Forest re-bathing” w ramach festiwalu POKOJE 2025, Praga, 2025;
- ▶ indywidualna wystawa obrazów na pograniczu malarstwa i rysunku pt. „Człowiek z papieru”, Karrot, Warszawa, 2025;
- ▶ „Kąkuter” – wystawa o internecie i samotności (w duecie z Karolem Gniazdowskim), Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Warszawa, 2025;
- ▶ Wystawa pokonkursowa XIII Triennale Małych Form Malarskich, Galeria Wozownia, Toruń, 2025;
- ▶ „W poszukiwaniu śmiesznego i głupiego”, Art Industry Standard, Kraków, 2024
- ▶ wystawa zbiorowa pod kuratelą Bartka Buczka dotycząca m.in. grupowych działań na plenerze w Bytomcu.





Karolina LIZUREJ

Dywan

głina
całość ok. 250 x 120 cm
2025

Praca stworzona z naturalnej, czerwonej gliny ukazuje odciski kolan i stóp – ślady ciała, które stają się cichym zapisem obecności. Ułożone w formie dywanu, tworzą nową, glinianą nawierzchnię, jakby utkany z gestów i ciężaru ludzkiego życia kobierzec. Całość otacza bordiura odcisków zaczerpniętych ze „ściany śmieci”, znajdującej się na terenie Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie – miejsca, które samo w sobie nosi pamięć o tym, co odrzucone, ukryte, wymazane.

Ten dywan z kilkunastu śladów staje się symboliczną powierzchnią, pod którą można schować prawdę, zasłonić niewygodne, zatuszować to, co miało nie ujrzeć światła dziennego. Tak jak niegdyś ukrywano ciała zamordowanych, tak tu ukryta zostaje historia: nałożona warstwą gliny, pozornym porządkiem, milczącą dekoracją. Odciski ciała stają się świadectwem – subtelnym, ale nieusuwalnym – że nawet to, co zakopane, powraca w formie śladu.



Doktor Sztuk Pięknych. Ukończyła Wydział Malarstwa (2014) i Wydział Konserwacji oraz Restauracji Dzieł Sztuki (2018) na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Obecnie pracuje jako asystentka w Pracowni Tkaniny Artystycznej na tej samej uczelni.

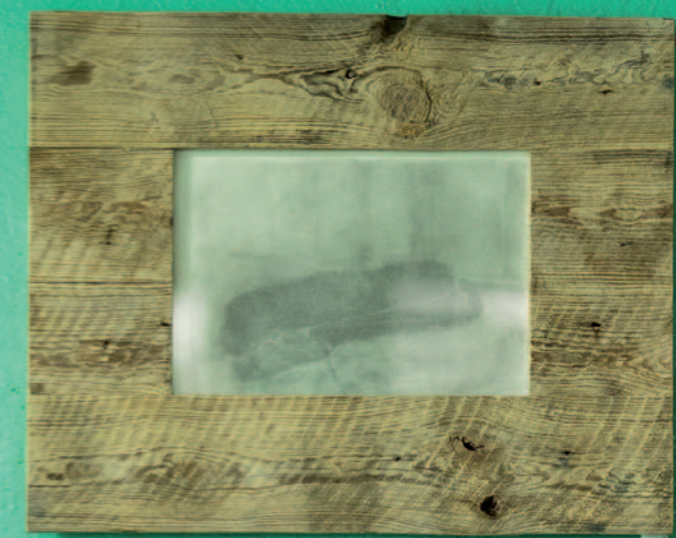
Jest laureatką wielu konkursów i stypendiów. Jej prace prezentowane są na wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą, m.in. w Czechach, Słowacji, Litwie, Węgrzech, Szwecji, Ukrainie, Serbii, Indonezji, USA, Francji i Włoszech.

Ważniejsze wystawy indywidualne:

- ▶ „Embody”, Galeria TSA, Los Angeles, 2023;
- ▶ „Niebo złote Ci otworzę”, Galeria Artifex, Wilno, 2022;
- ▶ „Kilka historii do opowiedzenia”, Galeria Altan Klamovka, Praga, 2021.

Ważniejsze wystawy zbiorowe:

- ▶ „Searching for lost world”, Durden and Ray Gallery, Los Angeles, 2023;
- ▶ „Na skrzydłach żywota”, Regional Gallery Lazne, Liberec, 2022;
- ▶ Supermarket AirFair, Sztokholm, 2022;
- ▶ XVI Triennale Tkaniny Artystycznej w Łodzi, 2022;
- ▶ „4 + 4 dny v pohybu – Reality do you need me?”, Nová strašnická škola, Praga, 2022.



Karolina
LIZUREJ

30 X 1984 r., Akademia Medyczna w Białymstoku

ołówek na papierze
21 x 29,7 cm
2025

Rysunek przedstawia ciało księdza Jerzego Popiełuszki po jego odnalezieniu w Zalewie Wiślanym i przewiezieniu do prosektorium Akademii Medycznej w Białymstoku. Ciało kapłana odnaleziono po 11 dniach intensywnych poszukiwań, w czasie których setki tysięcy ludzi trwały w modlitwie i oczekiwaniu. Stan zwłok jednoznacznie wskazywał, że ksiądz był poddawany brutalnym torturom, zanim go zamordowano.

Śmierć ks. Popiełuszki była jednym z kilku zabójstw duchownych w latach 80., których okoliczności do dziś budzą poważne wątpliwości. Oprócz niego zamordowani zostali m.in.: ks. Stanisław Suchowolec (1989), ks. Stefan Niedzielak (1989) oraz ks. Sylwester Zych (1989).

Za porwanie i zabójstwo ks. Popiełuszki skazano trzech funkcjonariuszy SB: Grzegorza Piotrowskiego – 25 lat więzienia, Leszka Pękalę – 15 lat, Waldemara Chmielewskiego – 14 lat.

Skazany został również ich przełożony Adam Pietruszka (25 lat), choć wiele wskazuje na to, że był jedynie ogniwem pośrednim, a rzeczywisty zleceniodawca nigdy nie poniósł odpowiedzialności.





Jeremi NOWIŃSKI

Prison Architect

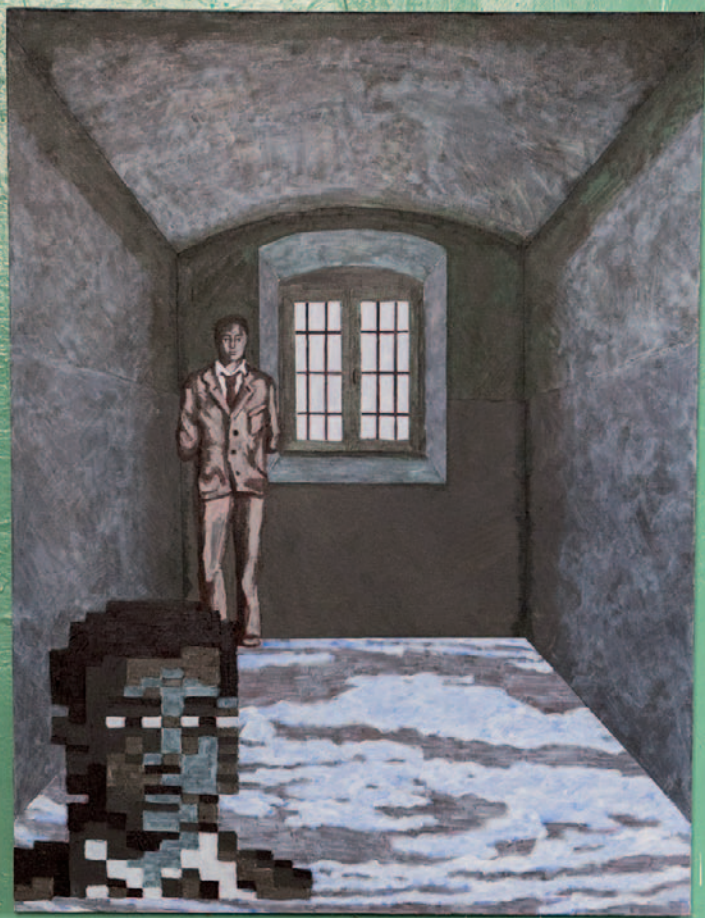
akryl na płótnie
120 x 120 cm
2025

Praca jest przedstawieniem codziennego życia w przeludnionych celach w więzieniu przy Rakowieckiej podczas terroru stalinowskiego. Inspirowana jest gipsowym odlewem ciała ofiary katastrofy w Pompejach, grą strategiczną „Prison Architect”, polegającą na budowaniu i organizowaniu więzień w USA oraz grą „Tetris” na konsolę Nintendo Game Boy, której ekranem inspirowana jest kolorystyka obrazu.

Student V roku na Wydziale Malarstwa na ASP w Warszawie. W roku akademickim 2021/2022 studiował na Wydziale Malarstwa na ASP im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. W semestrze letnim 2023/2024 brał udział w wymianie Erasmus+ we Włoszech na Accademia di Belle Arti Statale di Ravenna.

W swojej twórczości inspirowuje się cyberkulturą, grami komputerowymi i historią sztuki.

Został finalistą i laureatem konkursu „Nowy Obraz, Nowe Spojrzenie 2025”. Brał udział w wystawach zbiorowych w Poznaniu, Warszawie i Gdańsku.



Jeremi
NOWIŃSKI

Zbugowany

olej na płótnie

92 x 73 cm

2025

Praca inspirowana jest jednym z obrazów z cyklu „Rozstrzelań” Andrzeja Wróblewskiego oraz strukturą przygodowych gier point’n’click, w których rozgrywka polega na interakcji z elementami otoczenia i postaciami znajdującymi się w zazwyczaj statycznym, filmowym kadrze. Tytułowy „Zbugowany” jest więźniem w celi przy Rakowieckiej z okresu terroru stalinowskiego.

„Bugi” – w znaczeniu gier komputerowych – odnoszą się do błędów w kodzie gry: sytuacji w grze, które nie powinny się wydarzyć.





Michalina ROKICKA

Mówimy do siebie po cichu

olej na płótnie
60 x 40 cm
2025

Praca zainspirowana historią rotmistrza Witolda Pileckiego oraz Ruty Czaplińskiej, którzy przez pewien czas byli osadzeni w sąsiednich celach. Pomimo beznadziejnej sytuacji i barbarzyńskich warunków znaleźli sposób komunikacji poprzez wzajemnie wystukiwanie wiadomości alfabetem Morse'a. Artefaktami, które odegrały kluczową rolę, były drewniana łyżka Pileckiego oraz spinka do włosów Czaplińskiej. Szare, pospolite obiekty w chwilach najtrudniejszych stają się nośnikami nadziei, a ich wartość okazuje się nieoceniona.

Urodzona w 1997 roku. Pochodzi z niewielkiej miejscowości Świątajno na Mazurach. Ukończyła V Liceum Ogólnokształcące im. Wspólnej Europy w Olsztynie. Obecnie mieszka w Warszawie, studiuje na Wydziale Malarstwa na warszawskiej ASP.

Wystawy:

- ▶ „Ćwiczenia z malarstwa”, Pawilon Bliska, Warszawa, 2024;
- ▶ „Bajzel w notatkach”, Galeria Turnus, Warszawa, 2024;
- ▶ „Takie czasy”, Galeria Nowa Scena UAP, Poznań, 2025;
- ▶ „Nie na miejscu”, Galeria Marszałkowska 18, Warszawa, 2025;
- ▶ indywidualny pokaz w inicjatywie studenckiej „Galeria Jedna/Jedyna”, Akademia Sztuk Pięknych, Warszawa, 2026.



Śmierć
to zawsze
śmierć

Michalina
ROKICKA

Śmierć to zawsze śmierć

rzeźba, papier mâché i akryl
2025

Rzeźba przedstawia postać zamienioną w kamienny nagrobek. Choć kształtem jeszcze przypomina człowieka, życie już dawno z niej uleciało. Jest pozbawiona rąk, co symbolizuje odebranie jej jakiejkolwiek sprawczości. Sentencja nagrobna ma za zadanie zwrócić uwagę na tragizm wydarzeń miejsca, ale pozbawionych narracji bohaterstwa.

Człowiek zabijał człowieka. A utrata człowieczeństwa, umiejętności widzenia siebie w drugim człowieku, to najsmutniejsza rzecz na świecie...





Paulina SNOPEK

Krata

olej na płótnie
100 x 70 cm
2025

Jasne, rozświetlone wnętrza tworzy opór ciężkiej, ciemnej przeszłości, wiążącej się z obiektem przy Rakowieckiej. Sterylna przestrzeń łazienki z budynku dawnego więzienia budzi pewną niepewność. Mimo pozorowanej czystości i ładu odrzuca i buduje dystans, przywołując zapomniane historie.

Urodzona w 2002 w Warszawie. Ukończyła XXVIII Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Warszawie. Aktualnie studentka V roku na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zajmuje się malarstwem olejnym, rysunkiem oraz tkaniną artystyczną.

Wystawy:

- ▶ wystawa malarstwa studentów ASP w Warszawie towarzysząca „Artshow Film Festival”, Kinoteka, PKiN w Warszawie, 2024;
- ▶ wystawa „Tu rodzą się zwycięzcy” w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, 2024;
- ▶ wystawa studentów ASP „Młoda Sztuka” podczas 4. edycji Artshow, HOP Chmielna, Warszawa, 2024;
- ▶ wystawa indywidualna w ramach inicjatywy studenckiej „Galeria Jedna/Jedyna” na ASP w Warszawie, 2024/2025;
- ▶ wystawa tkaniny artystycznej „Pośród życia”, Galeria Ponad Podziałami na ASP w Warszawie, 2025.





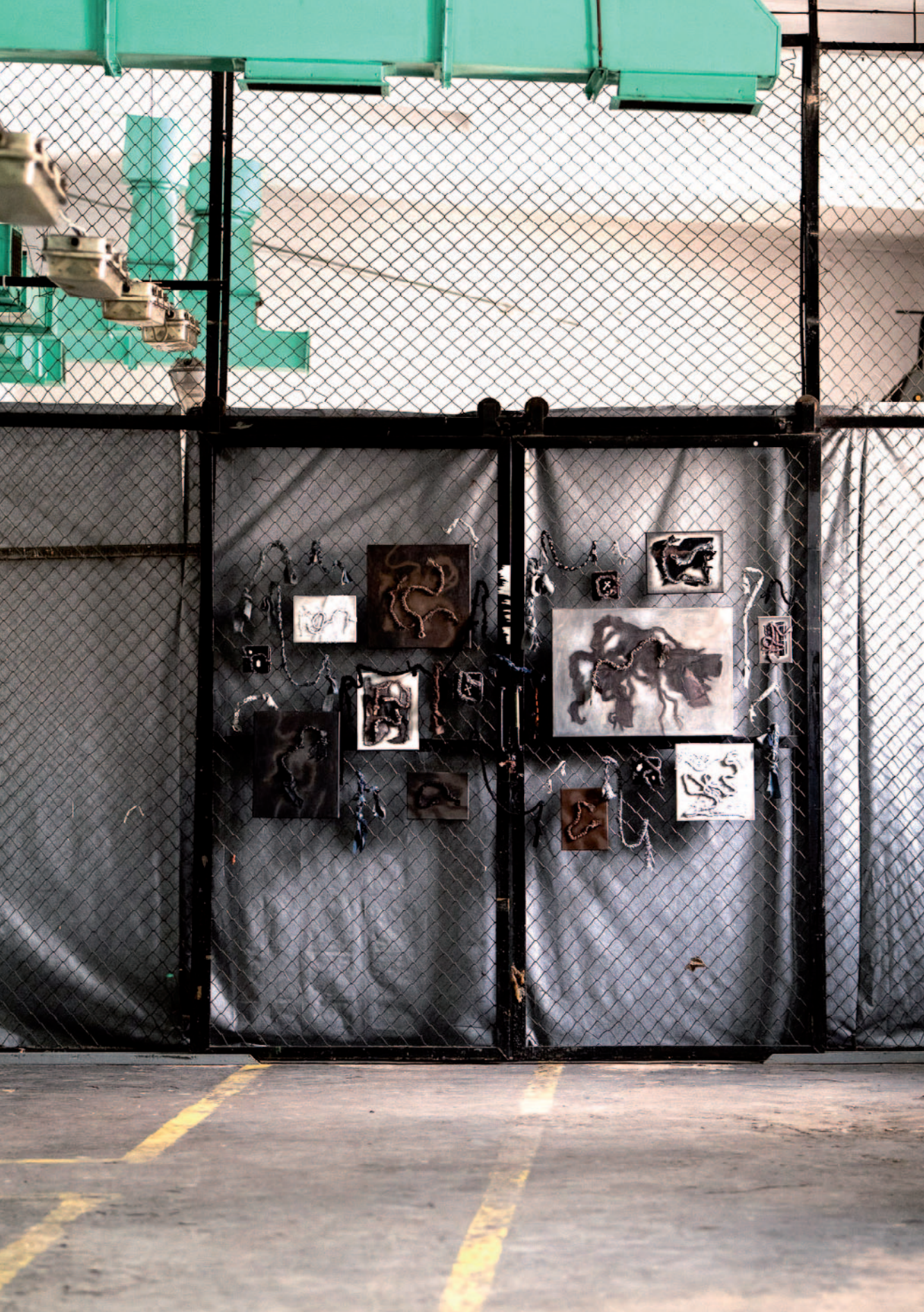
Laura **WAWER**

Splecione losy

cykl szkiców do instalacji
marker na papierze, 30 x 40 cm każdy
2025

Urodzona w 2005 roku. Od 2023 roku studiuje na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, obecnie w I Pracowni Malarstwa prowadzonej przez prof. Tomasza Milanowskiego. Specjalizację realizuje w Pracowni Tkaniny Eksperymentalnej prowadzonej przez prof. Barbarę Łuczowskiak.

Jej prace można było oglądać m.in. na XIII Triennale Małych Form Malarskich, w Galerii Wozownia w Toruniu, na wystawie „Obrazowanie: sztuka i nauka w odkrywaniu niewidzialnego” w ramach Festiwalu Nauki 2025 w Warszawie oraz na wystawie indywidualnej „Echo światła” w ODT Zielona w Warszawie.



Laura
WAWER

Splecione losy

instalacja, technika mieszana
2025

Praca jest wizualnym uzewnętrznieniem myśli towarzyszących autorce podczas zwiedzania Muzeum przy Rakowieckiej. W gąszczu zawiłych emocji trudno odnaleźć konkretne obrazy, trafnie oddające absurd i tragizm wydarzeń tego miejsca. Szczególnie zapadającym w pamięć elementem ekspozycji Muzeum stały się dla artystki medaliki, które odnaleziono przy szczątkach więźniów. Wyjścia poza tradycyjną materię obrazu poszukiwała ona w abstrakcyjnych formach w tkaninie, a poprzez połączenie technik starała się oddać przytłaczającą aurę zastanej przestrzeni. Istotą pracy było wyeksponowanie kontrastu pomiędzy chaosem ludzkiego losu a wiarą w wyższy porządek.





Oskar WIATER

Rozstrzelani

cykl trzech prac, 300 x 600 cm każda,
tusze na prześcieradle, rzeźba z metalu
2025

Rysunki zostały zainspirowane twórczością Andrzeja Wróblewskiego. Ukazują moment po tym, co Wróblewski przedstawia w swoim cyklu „Rozstrzelań”, skupiając się bardziej na ciele bohaterów. Prace tworzone na prześcieradłach – symbolach całunu – opadły na ziemię przy skrzyniach, w których zostaną pochowane.

Artysta pochodzący z Warszawy, student warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. W swojej twórczości podejmuje wątek pamięci, traktując go jako punkt wyjścia do refleksji nad doświadczeniem i zapisem rzeczywistości.

Brał udział w licznych wystawach, m.in.:

- ▶ „Obrazowanie: sztuka i nauka w odkrywaniu niewidzialnego” w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN w Warszawie, 2025;
- ▶ „Takie czasy” w Galerii Nowa Scena UAP w Poznaniu, 2025;
- ▶ „Jawa” w Galerii Szept w Warszawie, 2025;
- ▶ „Bajzel w notatkach” w Galerii Turnus w Warszawie, 2024;
- ▶ „Słowa Miasta” w Galerii Pod Arkadami w Łomży, 2024.



Oskar
WIATER

Koszule

cykl sześciu prac o wymiarach 125 x 80 cm,
mixed media
2025

*„W państwie, które niesprawiedliwie więzi ludzi, właściwym miejscem
dla człowieka sprawiedliwego jest więzienie”.*

Henry David Thoreau

Cykl prac zatytułowany „Koszule” odnosi się do prostej metafory ubioru więziennego jako pierwszych krat. Koszula, która na co dzień ma zadanie ogrzać, ozdobić i wyróżnić, w jednej chwili może stać się pełnym przeciwieństwem i zaprzeczeniem siebie.



Oskar
WIATER

Gieźło 1

metal i gips
80 x 60 x 40 cm
2025

Gieźło – śmiertelna koszula lub prześcieradło okrywające zmarłego.





Agnieszka ŻĄDŁO

Granica

dyptyk, olej na płótnie
70 x 50 cm
2025

Dłonie w rękawiczkach zakrywające ludzką skórę.
*Bo czy kogoś tak okrutnego można jeszcze nazwać człowiekiem?
Po ich przeciwnej stronie dłonie nagie i bezbronne.*

*Czarne lakierki spoczywają na ciepłej, drewnianej posadzce.
Bose stopy czują każdy chłód betonu.*

W tej przestrzeni – między gestem a ciosem, między obutą pewnością a nagą bezbronnością – próbujemy odnaleźć prawdziwą granicę człowieczeństwa, nietykalności i bólu.

Urodziła się w 2001 r. Pochodzi z Kasinki Małej. Ukończyła Katolickie Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Sączu. Studiuje na V roku Wydziału Malarstwa na warszawskiej ASP, realizując dyplom pod kierunkiem prof. Stanisława Bąja. Obecnie pracuje i tworzy w Warszawie.

Wybrane wystawy:

- ▶ „Tu rodzą się zwycięzcy”, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie;
- ▶ „Orbico wspiera sztukę”, Muzeum im. Bolesława Biegasa w Warszawie;
- ▶ XIII Triennale Małych Form Malarskich, Galeria Sztuki Wozownia w Toruniu;
- ▶ „Art fair”, Hotel Warszawa;
- ▶ „Back in Black”, Cliché Gallery w Warszawie.

ŚLADY,
KTÓRYCH MIAŁO NIE BYĆ



ŚLADY,
KTÓRYCH MIAŁO NIE BYĆ



„ŚLADY, KTÓRYCH MIAŁO NIE BYĆ”

10 grudnia 2025 – 31 stycznia 2026

budynek drukarni

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL

ul. Rakowiecka 37, Warszawa



Autorzy prac i tekstów towarzyszących: Nikola Banasik, Joanna Bocheńska, Katarzyna Dyjewska, Olga Dziąg, Julia Harbaruk, Paweł Kopaczewski, Karolina Lizurej, Jeremi Nowiński, Michalina Rokicka, Paulina Snopek, Laura Wawer, Oskar Wiater, Agnieszka Żądło

Wydawca publikacji:

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL (w organizacji)

Organizatorzy i patroni wystawy:

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej

Koordinacja projektu ze strony Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie:

dr Katarzyna Dyjewska, dr Karolina Lizurej

Koordinacja projektu ze strony Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL:

dr Janusz Janowski

Fotografie z ekspozycji: Karol Wasilka, ASP w Warszawie

Fotografie portretowe: dr Karolina Lizurej, ASP w Warszawie

Fotografie na str. 50-51: Tomasz Maniewski

Projekt graficzny: Tomasz Maniewski

Druk: Efekt Piotrowski sp.j.

Patronat medialny:

Radio Wnet, Radio Warszawa, wPolsce24, TV Republika

Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego



ISBN 978-83-959877-7-9 (druk)

ISBN 978-83-959877-8-6 (e-book)

